

Liturgia Święta w Parafii od 16.09.2013 do 22.09.2013 r.

Poniedziałek 16.09 – św. Korneliusza i Cypriana

7.00 **I.** Za ++ rodziców Jana i Marię Iwa, 3 braci, 2 bratowe, dziadków z obu stron i ++ z pokrew. Sowada i Baron. **II.** Za + Zofię Czech w mc po śmierci.

18.00 Za + męża Jerzego Hałama, rodziców Marię i Józefa Piechota, teścia Józefa Hałama, szwagrow Karola i Alfreda, ++ z pokrew. i za dusze czyścicowe.

Wtorek 17.09

7.00 Za + męża Alwina Michała, rodziców, teściów, siostrę, szwagra, 2 siostrzeńców i ++ z pokrew.

18.00 /**św. Anna**/ **I.** W int. rodzin naszej Parafii. **II.** W int. Pawła Cebulla z ok. 75 urodzin, o zdrowie i o Boże błogosław. dla całej rodziny. **III.** Za ++ rodziców Teresę i Maksymiliana Teda, teścia Mikołaja Smyk, i za dusze w czyścicu cierpiące.

Środa 18.09 – św. Stanisława Kostki

7.00 Za + ojca Pawła, Henryka Stekert, teściów, dziadków, Jana Chodorskiego, ++ z pokrew., za dusze w czyścicowe oraz o zdrowie i opiekę Bożą w rodzinie.

17.00 /**szkolna**/ Za + męża i ojca Józefa Kałuża w 10 r. śm., ++ z rodz. Kałuża i Czernia.

Czwartek 19.09

7.00 Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. dla Wernera Müller w dniu 75 r. urodzin i o opiekę Bożą dla całej rodziny.

18.00 Za + męża Kazimierza Kuźnik w 9 r. śm., rodziców z obu

stron i za dusze czyścicowe.

Piątek 20.09 – św. Andrzeja Kim Teagaon i Towarzyszy

7.00 Za + Irenę Grzebielec (mc po śm).

18.00 **/młodz./** Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. w rodzinie Ewy i Waldemara Starosta z ok. r. małżeństwa.

Sobota 21.09 – św. Mateusza

7.00 Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. dla matki Marii Pierończyk z ok. urodzin oraz za + ojca Maksymiliana i ++ z rodziny.

14.00 **/św. Anna/** Ślub rzymski: Jakub Królikowski i Magdalena Drabik.

18.00 **/niedz./** Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. w rodz., za ++ z rodzin: Michurski, Napieracz i Pol, za dusze czyścicowe.

XXV Niedziela Zwykła 22.09

7.00 Za ++ rodziców Franciszkę i Józefa Goj w dniu urodzin.

8.15 **/niem./** Za + męża Piotra Grzesik w 19 r. śm., rodziców z obu stron, 3 szwagrów i za dusze w czyścicu cierpiące.

9.00 **/św. Anna/** Do Bożej Op., Matki Najśw. i św. Anny z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. dla żony i matki Kariny Głomb z ok. 40 r. ur. i o opiekę Bożą w rodzinie Głomb i Baron.

9.30 Za ++ Florentynę, Stefana i Herberta Gwóźdź, szwagierkę Hildegardę, szwagra Norberta Michalek oraz za żyjących i ++ z pokrew.

11.00 Za + wujka Franciszka Lachowicz w 8 rocznicę śmierci, ciocię Józefę Kossak i ++ z pokrew.

15.00 Nieszpory.

16.00 Za + Ewalda Zowada w 1 r. śmierci.

Cała naprzód...

Może jeszcze nie rozpakowaliśmy do końca tych naszych wakacyjnych walizek, nie zdążyliśmy odebrać wywołanych zdjęć, a tu już nasze życie powszednie ruszyło na całego. Praca, szkoła, zebrania, wywiadówki, zaległe opłaty, dodatkowe zajęcia, itd. A między



tym chwile wakacyjnych wspomnień, dzielenia się tym, gdzie byliśmy i co zobaczyliśmy. Wszystko jest ważne, i to co za nami, i to co przed nami. I Komunia Święta dziecka, za rok, i bierzmowanie syna, córki. I nowa praca, rozpoczęte studia, i plany, jakie mamy: budowania, malowania, przerabiania. I nowe projekty, nowy entuzjazm, i to że się trochę nie chce. Niepewność i wiara, że musi się udać. I nagła choroba, której nikt się nie spodziewał... Takie jest to nasze życie, dynamiczne, piękne, bogate, szybkie, przewidywalne i zaskakujące – po prostu życie. Tylko nieboszczyka już nic nie może zaskoczyć. Chyba tylko orkiestra, której się nie spodziewał na pogrzebie. A tymczasem my żyjemy, *póki my żyjemy*. I bierzemy nasze życie takie jakie jest, od rana do wieczora, od poniedziałku do niedzieli, do najbliższych świąt... Można to wszystko różnie nazywać: powołanie życiowe, zawód, pasja, obowiązki, wyzwania, itd. A Pan Jezus nadaje temu wszystkiemu taki piękny, jednoczący sens, i mówi: *Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia*

bierze krzyż swój i niech Mnie naśladowuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Pan Jezus nam wszystko wyjaśnia i wszystkiemu nadaje sens. Bo rzeczywiście, jaki to sens, iść ciągle do przodu, ale bez celu. By iść... Któż z nas chce zachować (zakonserwować!) to swoje życie. Nikt z nas nie chce stracić życia. Nie chcemy niczego z życia stracić; każdy szczegół jest ważny, każde zdarzenie, fakt, każda spotkana osoba, przeżyta choroba. Ciągłe się czegoś od życia uczymy i niby jesteśmy trochę mądrzejsi, a ciągle powtarzamy te same błędy. Ale właśnie w tym wszystkim objawia się nasze niesienie krzyża i naśladowanie Pana Jezusa. Choć tak daleko nam do Niego. Ale i tak blisko. Św. Paweł pisze: *Wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.* Nie warto udawać pociągu, który nie ma ani stacji, ani celu. Ci, którzy widzieli z bliska, jak Pan Jezus niósł ciężki krzyż, zapewne myśleli sobie: to bezsens, to niczemu ani nikomu nie służy. A jednak wiemy, że służyło i służy. Każdy Jego upadek i każde powstanie, każde uderzenie i każdy dobry gest, wszystko to miało dziejowy sens. Wtedy Pan Jezus wziął swój krzyż, swoje życie, a w nim moje i twoje życie. On wtedy stracił swoje życie z naszego powodu, bo do końca nas ukochał. Cała naprzód! My też bierzemy nasze życie, takie jakie jest, codziennie, by je jeszcze bardziej zyskać, patrząc na Jezusa i naszych bliźnich. **[prob.]**

**Dzięki składam Temu, który
mię przyobłękł mocą**

Dlaczego udajesz takiego bohatera? Czy naprawdę uważasz, że jesteś wyłącznym kowalem swego szczęścia. Że to, kim jesteś i co masz, zawdzięczasz wyłącznie samemu sobie. A jutrzejszy dzień, którego dożyjesz, lub nie? Czy naprawdę myślisz, że tylko od ciebie to zależy? Patrzysz wokół siebie i



myślisz: oto cały dorobek mojego życia. Oto te moje ręce na to wszystko zapracowały. *Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał* – uspokaja nas św. Paweł. A dzisiaj sam uzupełnia te słowa wskazując na Tego, od którego pochodzi jego moc i siła. To Bóg, to Chrystus, nasz Stwórca i nasz Zbawiciel. Dlaczego przypominamy sobie o Panu Bogu, o Jego mocy wyłącznie wtedy, gdy nam jest ciężko, gdy spotyka nas trudne doświadczenie. Dopiero wtedy, gdy człowiek tak szczerze zamyśli się nad sobą, nad swoim losem, nad swoją wielkością i podłością, dopiero wtedy potrafi uznać, od kogo pochodzi jego siła i witalność. Historia naszego życia z pewnością bardzo różni się od losów św. Pawła (wcześniej prześladowcy Pana Jezusa). Tym bardziej powinniśmy dzięki składać Panu Bogu, że nas od tego uchronił. W ogóle, powinniśmy więcej Panu Bogu dziękować, i jeszcze raz dziękować. Codziennie dziękować. Wtedy nasze życie będzie jeszcze piękniejsze. **[prob.]**

Od 09.09.2013 r. do

15.09.2013 r.

Modlimy się w int. dzieci, które przygotowują się do Pierwszej Komunii Świętej i ich rodziców, o dar żywej wiary.

Wielkie tłumy szły z Jezusem

W tłumie, choć zwykliśmy go uważać za bezduszną masę, też istnieje pewnego typu jednomyślność. Wszyscy są ?za? albo wszyscy są ?przeciw?. Wszyscy się czegoś domagają, coś popierają albo coś odrzucają. Wszyscy za kimś idą, w sprawie, która ich łączy. Tłum opuszczają



tylko ci, którzy myślą inaczej, niż pozostała masa. Dzisiaj słyszymy, że wielkie tłumy szły za Jezusem. Pan Jezus nie miał nic przeciwko temu. Nie ulegał przy tym ani przywódczej dumie, ani też na tym nie poprzestawał. Mówił: *Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem.* Chrystus nie pocieszał się samym faktem, że tak wielu z Nim idzie. On stawiał warunki przynależności. Kto chce iść z Jezusem nie może omijać Jego przykazań. Na Polach Lednickich ustawiono bramę w kształcie ryby (symbol Chrystusa). Tłumy młodych w pewnym momencie przechodziły przez ową rybę, oznaczającą Chrystusa. Jest to znak osobistego świadectwa, że należę do Pana Jezusa i przyjmuję wszystkie Jego wymagania. Wbrew pozorom, dzisiaj też wielkie tłumy idą za Jezusem. W tym tłumie jest również każdy z nas. Choć wielu z tych, którzy dzisiaj idą w tym tłumie, omija niektóre przykazania, albo tylko niektóre akceptuje. Omijanie nawet tych najmniejszych

wymagań, jest omijaniem Chrystusa. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie. **[prob.]**

Niedziela XXIII Zwykła

1. Dzisiaj jest XXIII Niedziela Zwykła. Nieszpory o 15.00. Odpowiadając na wezwanie Papieża Franciszka odmówimy dzisiaj Różaniec o pokój w Syrii. Serdecznie zapraszamy wszystkich do modlitwy w tej ważnej intencji! O 18.00 w salce *Betania* spotkanie



popielgrzymkowe uczestników ?Fioletowej Jedyunki?, którzy szli razem na Jasną Górę.

2. We wtorek o 19.00 katecheza biblijna dla dorosłych *Pro Ecclesia*.

3. W środę Msza św. szkolna o 17.00. Po Mszy spotkanie wszystkich Marianek, również kandydatek. W czwartek po Mszy wieczornej pierwsze spotkanie adeptów do bierzmowania **III klas gimnazjalnych**. W piątek o 18.00 Msza dla Młodych, po Mszy spotkanie *You Cat*.

4. Wyjazd Parafialnej Pielgrzymki na obchody kalwaryjskie ku czci Podwyższenia Krzyża Świętego na Górę św. Anny w sobotę o g. 6.00 rano, z parkingu przy kościele (już wszystkie miejsca w autobusie są zajęte ? 55 osób). Koszt wyjazdu 20 zł (dzieci są zwolnione z opłat). Prosimy do piątku uregulować opłatę w zakrystii (lub w autobusie). Pielgrzymi z Wróblina czekają k. Marysieńki. Zabieramy ze sobą Kalwaryjkę, świeczkę, różaniec i prowiant. Powrót w godzinach wieczornych. Również w sobotę

Pielgrzymka Narodów do Panny Marii Pomocnej w Złoty Horach.
W sobotę o 9.00 spotkanie LS0.

5. W przyszłą niedzielę kolekta będzie przeznaczona na prace renowacyjne w naszym kościele. Szafarze zaniósą Komunię św. chorym od 9.30. W kościele seminaryjnym Pielgrzymka Złoty Jubilatów Małżeńskich. W Świerklach o 15.00 nabożeństwo fatimskie.

6. Sakrament chrztu św. przyjęła Alicja Orzeszyna. Niech Bóg błogosławi rodzicom i chrzestnym tego dziecka.

7. Zap. przedślubna II: Rafał Guzik z Opoła i Marta Górka – Drabik z Czarnowąs.

8. Dziękujemy za dzisiejszą kolektę na potrzeby naszej parafii, za złożone przed kościołem ofiary na Wydział Teologiczny w Opolu i za posprzątanie kościoła. W sobotę o 8.00 do sprzątania prosimy parafian z Borek z ul. Obrońców Pokoju.

9. Wieczorny Różaniec: Pon: Ducha Świętego (E. Piontek), Wt: św. Anny (T. Matyszok), Śr: św. O. Pio (K. Rippel), Czw: św. Antoniego (H. Firlus), Pt: św. Elżbiety (O. Knietsch).

10. W zakrystii można nabyć Kalendarze Rolnicze na rok 2014. Cena 24 zł.

11. Pierwsze spotkanie z rodzicami dzieci, które przygotowują się do I Komunii św. w czwartek o g. 19.00.

Liturgia Święta w Parafii od

09.09.2013 do 15.09.2013 r.

Poniedziałek 09.09- bł. Anieli Salawy

7.00 Za ++ rodziców Marię i Stanisława Stadnik w 8 r. śm., teściową Danutę Kaczkowską, brata Zdzisława, dziadków z obu stron i za ++ szwagrów: Kazimierza Chromiec, Rudolfa Skabara i Jana Łykawka.

18.00 Za + męża Arnolda Moczko w r. śm., rodziców Marię i Alberta Raudzis, Gertrudę i Jana Moczko, brata Jerzego, szwagra Karola, w int. rodzin Moczko i Kondziela.

Wtorek 10.09

7.00 Za + rodziców Józefa i Różę Langosz, Franciszkę Mróz, Zofię Langosz i za ++ z rodzin: Langosz, Kotuła i Zdziej.

13.00 Ślub rzymski: Dariusz Orlikowski i Małgorzata Kubis.

18.00 /św. Anna/ Do Bożej Op., Matki Najśw. i św. Anny z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. dla matki Anny Krukowskiej w dniu 80 r. urodzin oraz o opiekę Bożą dla całej rodziny.

Środa 11.09

7.00 Za + ojca Edwarda Więcek w rocznicę śmierci, matkę Annę i ++ rodziców Ernesta i Klarę Wotzlaw.

17.00 /szkolna/ Za + matkę Pelagię w 2 r. śm., ojca Ignacego i za ++ z rodziny Kierat i Kowalski.

Czwartek 12.09 – Najświętszego Imienia Maryi.

7.00 Za + żonę Elżbietę Staisz w r. śm., rodziców, teściów, rodzeństwo, ++ z pokrew. Staisz i Czernia i za dusze w czyśćcu cierpiące.

13.30 Ślub rzymski: Rafał Guzik i Marta Górską-Drabik.

18.00 Do Bożego Miłosierdzia za + męża Gintra Szendzielorz w 15 r. śm., rodziców z obu stron, 4 szwagrów oraz o zdrowie i opiekę Bożą w rodzinie.

Piątek 13.09 – św. Jana Chryzostoma

7.00 Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. dla Rudolfa Kałuża w dniu 60 r. urodzin i o opiekę Bożą dla całej rodziny.

18.00 /młodz./ Za ++ rodziców Gertudę i Joachima Lysik oraz za żyjących i ++ z pokrew. Lysik, Kałuża i Gabrielczyk.

Sobota 14.09 – Podwyższenie Krzyża Świętego

7.00 Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. dla Joanny i Andzeja Sowa z ok. 15 r. małżeństwa oraz o dalszą opiekę Bożą w rodzinie.

18.00/niedz./ Za + teściów Gertudę i Józefa Kowol, córkę Otylię, syna Pawła, zięcia Maksymiliana, ++ z pokrew. obu stron i za dusze w czyścicu cierpiące.

XXIV Niedziela Zwykła 15.09

7.00 Za + męża Eryka Nowaińskiego w 7 r. śm., rodziców, teściów, brata Henryka, bratową, dziadków, ++ z pokrew. obu stron i za dusze w czyścicu cierpiące.

8.15 /niem./ Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. w rodzinie Marii i Szymona Kasperek z ok. 40 r. małżeństwa.

9.00 /św. Anna/ Do Bożej Op., Matki Najśw. i św. Anny z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. dla Agnieszki i Szymona Oleszkiewicz z ok. 1 r. małżeństwa.

9.30 Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. w rodzinie z ok. rocznicy małżeństwa i za ++ rodziców.

11.00 Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. dla Jadwigi i Andrzeja Gładki z ok. 50 r. ur., za + matkę, teściów, babcię i Hildegardę Speda.

15.00 Nieszpory.

16.00 Za + męża Norberta Resel w 3 r. śm., rodziców, teściów, ojca Pawła i ++ z pokrew. obu stron.

Krocząca wiara



Wyruszyliśmy zgodnie z planem, wcześniej rano o 4.00, spod kapliczki Matki Najświętszej. Przed nami prawie 42 km drogi, nad nami gwiaździste, poranne niebo, rześkie powietrze. Krótka modlitwa i nakreślenie drogi.

Choć tego dnia modlitwa będzie naszą drogą, a droga modlitwą znaczone. Grupa jeszcze się powiększyła o kilka osób. W sumie na Górę św. Anny wyruszyło 23 mężczyzn, w większości ojców, wśród nich kilku młodzieńców. Wzorem i patronem naszej drogi był biblijny ojciec, który udał się w drogę z Kany Galilejskiej do Kafarnaum (też ok. 40 km), by spotkać Jezusa i prosić Go o uzdrowienie syna. Ten mężczyzna, ojciec, był jednym z nas, był w każdym z nas. Może nasze intencje były różne, inne, ale dokładnie ta sama wiara i chęć zbliżenia się do Pana Jezusa. Jego droga i nasza była ta sama, a była to droga wiary w Jezusa Chrystusa. Papież Franciszek powiedział, że *wiara ?widzi? w takiej mierze, w jakiej się posuwa, w jakiej wchodzi w przestrzeń otwartą przez Słowo Boże. Dokładnie tak posuwał się ów ojciec idący do Kafarnaum.*

Najpierw szedł w ciemności, potem zaczęło świtać, aż spotkał Jezusa twarzą w twarz, i usłyszał Jego słowo: *Idź, syn twój żyje*. Gdyby nie wyruszył w drogę, nie usłyszałby słowa Jezusa. Człowiek wierzący nie może dreptać w miejscu, musi wyruszyć w drogę. Dlatego mówimy: Droga wiary. Ów ojciec nie zażądał od Jezusa *dowodu na papierze*, wyruszył w drogę powrotną wierząc słowu Jezusa. I nie zawiódł się. Godzina jego spotkania z Jezusem była godziną uzdrowienia jego syna. *Wiara ?widzi? w takiej mierze, w jakiej się posuwa*. Posuwaliśmy się miarowym krokiem, choć na początku wydawało się, że nieco za szybko. Maryja też szła z pośpiechem. Mijaliśmy opolskie osiedla, blokowiska pełne ludzi wypoczywających po całym tygodniu pracy. Śpiewaliśmy (i pogwizdywali) nasz własny hymn: *Ojcze, idziemy poprzez świat, Ojcze, Twa chwała wiedzie nas, Ojcze, Twe imię święte, niech pozna każdy, kto żywy jest*, na znaną melodię z bardzo męskiego filmu *Most na rzece Kwai?*. Aż za Maliną weszliśmy w las. Kolejna część różańca i Droga Krzyżowa, a między tym chwile odpoczynku, bo sił ubywało. Byliśmy umówieni w Kamieniu Śl., ale nie spodziewaliśmy się, że przywita nas bicie wszystkich dzwonów. Wiara zawsze jest wiarą świętującą. Potem niezwykle serdeczne przywitanie przez Ks. Prałata Alberta Glaesera, kustosza tego miejsca, obfite śniadanie i moczenie już trochę obolałych nóg, w lodowatej wodzie. To nas zregenerowało na dalszą drogę. Wiara żywa i woda żywa. I dalej, coraz bardziej zmęczeni, ale św. Anna, która prowadzi wszystkich do Jezusa, coraz bliżej. Droga się dłuży, ale to jest cecha wiary, która musi przejść swoje. Dotarliśmy do celu. W bazylice właśnie kończył się ślub. Śpiewają znaną pieśń: *Niech się co chce ze mną dzieje, w Tobie św. Anno mam nadzieję*. Poem weszliśmy do bazyliki, pozdrowiliśmy św. Annę, i wyśpiewali/wygwizdali nasz hymn, by zaraz też odprawić dziękczynną Mszę świętą.

I tak doszliśmy do celu, tzn. do Pana Jezusa. Potem *Te Deum Laudamus* i powrót do domu. Wracamy, trochę zmęczeni, i gwizdźmy na wszystko, bo wiara mówi nam, że wszystko jest w rękach dobrego Ojca, któremu zawierzyliśmy losy świata i

nasze. [prob.]



Wakacyjne torby i walizki

Sobotni wieczór. Przez okno dochodzi głos ciągnionych po bruku walizek. Ktoś taszczy do samochodu sporą torbę. Czyżby kolejny powrót z dalekiej wycieczki? Nie, to pielgrzymi odbierają swoje bagaże, po całym tygodniu wędrowania pieszo do Częstochowy, na Jasną Górę. Niby

walizki, torby te same, które zwykle zabieramy ze sobą w dalekie podróże, nadajemy je na lotniskach, otwieramy w hotelowych pokojach, a potem znowu wypatrujemy na lotniskowych taśmociągach. Znaczenie i los torby pielgrzymia jest inny. Ona wędruje jakby własną drogą i nie jest pewna, gdzie spędzi najbliższą noc. Pewnie tam, gdzie swoje miejsce znajdzie jej pielgrzymujący właściciel. A może to być przytulny dom, ale



też przewiewna, zakurzona stodoła, czy szopa. Wtedy pielgrzym otwiera ten cały swój pielgrzymi dobytek, szuka czegoś ciepłego, szczoteczki do zębów, i kranu z wodą, jeśli gdzieś taki jest, pod murem. Wielką ofiarą jest wakacyjne wędrowanie, z całą rodzinką, własnym samochodem. Albo oczekiwanie na stacjach, na opóźniające się pociągi, by dotrzeć do celu. Albo na lotniskach, przeżywając męczarnie odprawy, wyczekiwania na oznaczoną godzinę odlotu lub przylotu. Wędrownie pielgrzymia jest inne, jest ofiarą zupełnie innego typu. I trudno je przyrównywać do każdej innej wakacyjnej przygody. Choć wielu jeszcze tak myśli, że to taka miła przygoda, kroczenie ze śpiewem na ustach, modlenie się na różańcu, fajna atmosfera, posiłki na boisku i spanko na sianie. W czasach, w których obecnie żyjemy, trzeba powiedzieć, że takie długodystansowe pielgrzymowanie to przede wszystkim wielka i piękna ofiara. Dar własnego czasu (wielu bierze z tego powodu urlop), dar żywej modlitwy i poświęcenia, dar niewygody i niepewnego następnego noclegu. A nade wszystko dar świadomości i od serca składany Panu Bogu; za siebie, a często za kogoś bliskiego, na którym nam bardzo zależy, by coś się lepiej układało, by Bóg zachował od złego, od choroby, by uzdrowił relacje...

Już chyba zdążyliśmy rozpakować nasze wakacyjne bagaże, a w nich przybrudzona odzież, drobne prezenty i ... wspomnienia. Jeszcze raz dziękujemy Panu Bogu za ten miły czas wypoczyniania, ale również podejmowanej ofiary na pielgrzymce. Dzisiaj usłyszymy słowa: *Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem.* Idziemy dalej, chcemy znowu podjąć to słodkie (nieraz trochę kwaśne) jarzmo naszej codzienności. Może będzie nam łatwiej, wypoczętym po wakacjach, ale i bardziej doświadczonym po podjętym trudzie pielgrzymowania. Pan Jezus jest z nami, On cieszy się z naszego wypoczynku i chętnie przyjmuje ofiarowany Mu trud pielgrzymowania. **[prob.]**

**Od 02.09.2013 r. do
08.09.2013 r.**

Modlimy się o Dary Ducha Świętego dla dzieci i młodzieży w
nowym roku szkolnym.